

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi w państwie Austro Węgier: rocznie 2 zł. 24 ct. — półrocznie 1 zł. 12 ct. — ćwierćrocznie 56 ct. W Rosyi rocznie 2 ruble, w Poznaniu i w Niemczech 4 marek rocznie (półrocznie 2 marek). we Francyi i innych krajach Europy, oraz w Ameryce północnej 5 franków (1 dolar); zaś w Ameryce południowej, w Brazylji, Australji i innych krajach ocean wycych 7 franków rocznie.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct. w. a.

GŁOS WOLNY

Organ niezawisły.

Właściciel, wydawca i odpowiedzialny redaktor: Jan Sliwiński.

Przedpłatę zamiejscową i należności za ogłoszenia i reklamy przesyłać należy franco do Administracji „Głos Wolny” 1. 5 ul. Kopernika we Lwowie.

Za ogłoszenia płaci się 6, a za reklamy 12 centów za wiersz drobnym pismem; za ogłoszenia większe lub częstsze stosownie do umowy

Przedpłatę miejscową oraz należności za inseraty przyjmuje drukarnia pod liczbą 5 przy ulicy Kopernika we Lwowie.

Rękopisów redakcya nie zwraca.

Motto: „Rznij prawdę o resztę nie pytaj”.

L. 22.924.

Dla p. Jana Sliwińskiego odpowiedzialnego redaktora czasopisma: „Głos wolny”.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie postanowił po wysłuchaniu c. k. Nadprokuratora państwa nie uwzględnić zażalenie Jana Sliwińskiego odpowiedzialnego redaktora czasopisma „Głos wolny” od orzeczenia c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 3 października 1894 l. 17.717, którem na wniesione sprzeciwienie zatwierdzono uchwałę tegoż c. k. Sądu z dnia 27 sierpnia 1894 l. 17.371 zarządzając konfiskatę Nr. 13-go powyższego czasopisma za artykuł »Pan Deyma« i orzeczenie zaczepione z powodów w nim naprowadzonych zatwierdzić.

O tem orzeczeniu c. k. wyższego sądu krajowego z dnia 30 października 1894 l. 24.832 zawiadamia się pana Jana Sliwińskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów dnia 11 listopada 1894.

Białokórski.

L. 22.925.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie postanowił po wysłuchaniu c. k. Nadprokuratora państwa nie uwzględnić zażalenia Jana Sliwińskiego odpowiedzialnego redaktora czasopisma „Głos wolny” od orzeczenia c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 3 października 1894 l. 17.716, którem na wniesione sprzeciwienie zatwierdzono uchwałę tegoż c. k. Sądu z dnia 23 sierpnia 1894 l. 17.432 zarządzając konfiskatę drugiego nakładu Nr. 13-go powyższego czasopisma za artykuł pod napisem »Pan Deyma« i orzeczenie zaczepione zażaleniem zatwierdzić, z powodów w nim naprowadzonych

O tem orzeczeniu c. k. wyższego sądu krajowego z dnia 30 października 1894 l. 24.833 zawiadamia się pana Jana Sliwińskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów dnia 11 listopada 1894.

Białokórski.

Przegląd polityczny.

Śmierć cara Aleksandra III. nie wywołała gwałtownych wstrząśnień i nie zagroziła pokojowi Europy, a widmo rewolucji obserwowane nad ziemiami caratu, znikło z chwilą ukazania się manifestu jego następcy, cara Mikołaja II.

Zaden z carów rosyjskich nie pozostawił tak pięknej pamięci po sobie, jak Aleksander III., którego cała Europa formalnie czciła za jego pokojowe usposobienie i zamiłowanie do pokoju.

Nietylko państwa całej Europy, ale nawet i wielka część jej ludów i narodów zmanifestowała żal swój z powodu śmierci panującego, któremu Europa zawdzięczała

pokój, a istne morze wspaniałych wieńców, przysłanych z różnych stron świata na pogrzeb cara, świadczyły najwymowniej, że pokój dla Europy jest bardzo pożądanym skoro ona w tak jaskrawy sposób czci popioły sawodzierzcy Rossyi, który był główną podwaliną europejskiego pokoju.

Nietylko rządy lecz i parlamenty, czyli reprezentacje ludów i narodów konstytucyjnie rządzonych, pospieszyły z oddaniem czci zmarłemu przedstawicielowi pokoju, zatem i parlament w Wiedniu wraz z członkami Koła polskiego nie pozostał w tyle, jakkolwiek jeden z jego członków, Dr. Karol Lewakowski, dając folgę uczuciom serca polskiego zaprotestował przeciw uczczeniu pamięci monarchy, który Polaków zsyłał na Sybir za to, że chcą być Polakami i kochać wiarę swą i Ojczyznę. Nie można jednakże stąd wyprowadzać wniosków, że Koło polskie dopuściło się zdrady narodowej nie idąc drogą Dra Karola Lewakowskiego, gdyż niem w tej mierze powodowały inne, łatwo odgadnąć się dające względy, od owych Dra Lewakowskiego; niem bowiem kierowała rozważa, nakazująca mu liczyć się z następstwami, jakie stąd wypłynąć mogą dla zakordonowej Braci, tamtemu zaś serce polskie. Wybaczycie tedy wypada Kołu polskiemu porywom serca polskiego, a temu znów nie gardzić rozważą polskiego rozsądku.

Zaraz na wstępie panowania swego zaznaczył car Mikołaj II., że pod względem pokojowej polityki pójdzie w ślady ojca, cara Aleksandra III., a już z dotychczasowych jego zarządzeń wnioskować należy, że chce on również być samodzierzcą Rossyi, a nie konstytucyjnym carem. Konstytucya dla ciemnych mas w grube miliony sięgających analfabetów rosyjskich, jest słodszy jeszcze cukierkiem, aniżeli cukierek bezpośredniego powszechnego prawa głosowania w Austrii.

W Rossyi i nadal zasiadać musi na tronie carskim samodzierzca, lecz winien, on za przykładem pojęć religijnych o Bogu, urząd swój z woli Boga sprawować mądrze i sprawiedliwie, i jak On być wszechwiedzącym, co znaczy — osobiście wszędzie zaglądać i we wszystko wglądać, iżby narody

pod jego berłem zostające rzeczywiście żywiły to przekonanie, że car ich jest na każdym miejscu wielkiego państwa Rossyi, i że żadnemu z jego narodów włos z głowy nie spadnie bez jego woli, ani też nie powtórzą się sceny, jakie dotąd się działy w skutek panującej tam atmosfery policyjno-inkwizycyjnej, w której tak bardzo, nie bez korzyści dla siebie, zasmakowało czynownictwo rosyjskie.

Na stanowisku sprawiedliwego samodzierzcy Rossyi może car Mikołaj II. stać się najpopularniejszym panującym w Europie i być stawianym za wzór nawet niektórym konstytucyjnym monarchom, którzy za pomocą swych parlamentów budują wieże babilońskie, kosztem krwawego grosza wdowiego ubożających ludów swoich.

Niechże więc car Mikołaj II., rozpoczynając rządy swe polityką pokojową cara Aleksandra III., spełnia je z woli Boga w imię bezwzględnej sprawiedliwości, przed którą i nihilizm musi mieć szacunek, a której właśnie pragną rządzone przezeń ludy i narody.

Na porządku dziennym parlamentu znajduje się dziś sprawa zmiany ordynacyi wyborczej, która zajmuje umysły ogółu, a przedewszystkiem klas robotniczych.

Dzisiejszy ustrój rządu koalicyjnego, wylęgły na tle koalicyjnym stronnictw parlamentu wiedeńskiego, zamierza utworzyć nową kuryę wyborczą, lecz dalekim jest on od myśli wniesienia projektu o bezpośrednim powszechnem prawie głosowania i wyborów, którego domagają się klasy społeczeństwa, pozbawione dziś względnie niedopuszczone do tego prawa.

Czy utworzenie nowej grupy wyborczej zadowoli pragnących i domagających się prawa powszechnego bezpośredniego wyboru o tem wątpić należy.

Ci, którzy dziś zbawienie ludzkości widzą w pożądanem prawie powszechnego bezpośredniego wyboru, niechaj zapytają tych, którzy na podstawie obecnie obowiązującej ordynacyi wyborczej posiadają prawo głosowania, czy dostąpili zbawienia i błogich skutków z tytułu tego prawa, a pewnie otrzymają odpowiedź przeczącą, co zresztą każdemu jest aż nadto dobrze wiadomo.

Nie inaczej też będzie i po utworzeniu nowej grupy wyborczej i po zejściu w jej rozsądniku nowej kategorii posłów, którzy dotąd będą posiadali mir w wybierającym ich społeczeństwie, dopokąd, jak niegdyś chłopci zasiadający w galicyjskim sejmie o „*lisach i pasowyskach*“, prawić będą dla blagi o żądaniach klas robotniczych czyli proletaryatu i za to pobierać dyety poselskie.

Prawo głosowania i wyboru do ciał parlamentarnych wtedy jedynie może przyczynić się do szczęścia ludzkiego, jeżeli społeczeństwa zeń korzystające stoją na gruncie moralnym i rzetelnej oświaty, inaczej nadużywać się będzie tego prawa, jak to dziś mamy tego dowody, więcej do celów osobistych, względnie do celów spekulacyjnych, jak dla dobra ogólnego.

Dla tego nie radzimy rzeszy domagającej się bezpośredniego powszechnego prawa wyborczego, ażeby oczekiwała polepszenia swego losu z utworzenia nowej grupy wyborczej, inaczej dozna wkrótce boleśnego rozczarowania i niestety przyjść musi do przekonania, że bez rzetelnej oświaty i prawości ludzkiej nigdy nie dostąpi ludzkość pożądanego szczęścia.

W dzisiejszym ustroju społeczeństwa dziwny jakiś panuje rozgardyasz, a raczej chaos: Z jednej strony wypływa w niem na arce socjalistycznej nieograniczone lub ograniczone prawo wyborcze, z drugiej zaś antiprzewrotowe ustawy. Jest to mieszanina cukru z solą, bardzo — pod względem smaku — niemiła dla podniebienia ludzkiego.

To i owo.

Pan profesor tutejszych szkół ludowych, ś. p. Ficałłowicz, miewał na wyższym oddziale pierwszej klasy wykłady historyczne o dawnej Beocyi i Abderze, które — według dat przezeń zebranych — miały być przybytkiem samych niespodzianek, jak nieprzemierzając nasza ukochana dzisiejsza Galicya z swą stolicą.

Czy spodziewał się pan Unufry z Bajek, że dożyje i doczeka się takiej niespodzianki, jaką podziwiał naród osiadły po obu brzegach lwowskich kanałów rodzica, gdy były filar główny z „*Łączności i zgody*“ na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej referował sprawę kupna i sprzedaży rupiecia wystawowego i zapatrywał się na nią, jota w jotę tak samo, jak nieprzemierzając kum woźny z gubernii.

„*Gibt Gott Amt, so gibt er auch den Verstand*“ mówi przysłowie niemieckie, więc nie byłoby też w tem nic dziwnego, lecz zawsze stanowiłoby rodzaj niespodzianki, gdyby n. p. pan profesor z Łyczakowa, Dr. Teofil Ciesielski, zasiadający dziś z ramienia rady miejskiej w c. k. radzie szkolnej krajowej, przyszedł — na podstawie wzbogaconego tą godnością rozumu — do przekonania, że takich Jegermannów, jacy ongi zasiadali z nim w radzie miejskiej, należałoby objąć ramami ustawy antiprzewrotowej i przymusowo wyprawić za granice miasta Lwowa i internować w krainach — gdzie pieprz rośnie.

Ewentualność podobna nie zrazi i nie zstraszy profesora Jegermanna, lecz bardziej jeszcze zachęci go do praktyki leczenia chorób spo-

lecznych, które, dzięki swobodzie konstytucyjnej, pomimo przestrzegania przepisów sanitarnych zachynają u nas grasować epidemicznie.

Leczenie tego rodzaju chorób potrzebuje wielkiej odwagi cywilnej, jaką za mego lat 54-letniego żywota dwóch odszczególniło się ludzi. Jeden z nich, którego nazwiska już nie pamiętam, był wójtem na wsi za czasów, kiedy huzary z bronią w ręku maszerowali do Węgier pod sztandar Koszuta.

Właśnie w tym czasie, kiedy odbywał się jarmark w Buczaczu, na którym znajdował się ów wójt, ciągnął z dobytą bronią oddział huzarów przez tę miejscinę i gdy już spory kawał drogi był za granicami miasta, wówczas ten wójt zawołał głośno: „*Łowy!*“ A chociaż huzary tego nie słyszeli, mimo to wynagrodzono wójta odszczególnieniem za okazaną śmiałość.

Drugi przykład niesłychanej odwagi cywilnej dał nam Dr. Karol Lewakowski, gdy przy znanej aferze w parlamencie wiedeńskim zgromił nieboszczyka cara, który także tego nie słyszał. Mimo to naród odszczególnił go za okazaną odwagę cywilną niezwykle uznaniem, na które tylko w takim razie zasłużył, jeżeli pod wpływem wrażeń serca, a nie dla rozgłosu swej sławy, założył protest przeciw uczczeniu pamięci zmarłego cara, przez izbę poselską konstytucyjnego państwa.

Większej jeszcze od dwóch poprzednich dopuścił się odwagi cywilnej biegły w sztuce architektury radny p. Janowski (*vidi* przytulisko dzieci na Piekarskiem i kamienica p. Gubrynowicza), który, jak pacierz, wyrycytował kosza budowy teatru na posiedzeniach rady miejskiej, nie wliczając w nie nadkosztorysowych wydatków, obliczyć się mających według skali profesora Juliana Zacharjewicza, a które przy wielkiej oszczędności możnaby może opędzić całą 10-milionową pożyczką, jeżeliby ktoś, obdarzony darem zmysłu rozsądnej oszczędności, za poły trzymał profesora szybującego po nieskończonym przestworzu swej fantazyi architektonicznej.

Jeżeli rzeczy dalej iść będą tym samym co dziś torem, to gotowimy dożyć czasów, w których „*Głos Wolny*“ wychodzić będzie regularnie, lecz na każdy sposób bezwarunkowo nie w tym roku, a fejttonista jego uzyska za wpływem Dra Żdzisława Marchwickiego osobisty kredyt w banku Dra Zgórskiego, noszącego godność cesarskiego radcy, którą za osobliwsze usługi nosił dyrektor urzędu manipulacyjnego c. k. namiestnictwa ś. p. Słoński, za czasów ś. p. Agenora Gołuchowskiego.

Czy Dr. Zgórski spodziewał się w owych czasach, kiedy w twardych warunkach pracował na chleb powszedni w domu ś. p. Karola Kozakiewicza, dożyć czyli doczekać się takiego zaszczytu? Czy w obec wyż naprowadzonych okoliczności nie powie wraz z mną, że żyjemy w czasach samych niespodzianek? „*Welch Führung durch Gottes-Wendung!*“

K r o n i k a.

Przesilenie finansowe zaczyna objawiać się w zarządzie dyrekcji sceny polskiej we Lwowie, jakkolwiek dyrektor jej, pan Zygmunt Przybylski, dokłada z swej strony wszelkich starań, by pod względem artystycznym zadość uczynić swemu powołaniu i godziwie wywiązać się z przyjętego na siebie obowiązku.

Wszelkie jego zabiegi w tej mierze nie przyniosą pożądanego dla sceny polskiej korzyści, dopokąd smak lwowskiej publiczności rozkoszować się będzie więcej w cyrkach i w widowiskach jarmarcznych, aniżeli w przedstawieniach sceny narodowej, i dopokąd dyrekcya artystyczna będzie zależną od żywiołów pokrewnych lichwiarzom, dla których *geszeft* jest bóstwem i ideałem życia. Dopokąd cuchnące prostą spekulacją stosunki dyrecyjne nie ulegną radykalnej zmianie, dotąd i najszczerze chęci Zygmunta Przybylskiego na nie się nie przydadzą i chyba narażą ich na utratę ostatniego grosza własnego, której to ofiary

trudno żądać od nich nawet pod pozorem narodowego patriotyzmu.

Społeczeństwo nasze, dla którego byt sceny narodowej nie może być rzeczą obojętną, powinno domagać się wyż wspomnianej zmiany radykalnej obecnych stosunków dyrekcji sceny polskiej i w tym celu nawet okazać gotowość swą do poniesienia pewnych ofiar, a w takim razie mielibyśmy w stolicy kartel innego jednakże kroju, od kartelu cegielniarzy, bo polegający na zamiarze podniesienia ofiarnością obywateli wartości sceny narodowej i zabezpieczenia jej wpływu na rozwój życia narodowego. Do takiego kartelu pierwsi chętnie przystępujemy i w miarę naszej możliwości już dziś zgłaszamy się do subskrypcyi.

Na rzecz muzyki młodzieży rzemieślniczej wpłynęły dalsze dobrowolne datki, a mianowicie: pp. Jan Gryglaszewski 45 zł. Jan Kalnicki 30 zł. Jan Mielecki 25 zł. i lwowskie Stowarzyszenie „*Gwiazda*“ 20 zł. a. w. złożyli na jej cele.

Dostawy dla wojskowości. Wiadomo jest powszechnie, że podczas tegorocznych rozpraw delegacyjnych, przy sposobności referowania sprawy budżetowej, referent tej sprawy, delegat Stanisław hr. Badeni, najwyraźniej zaznaczył życzenie Delegacji austriackiej, ażeby przy rozdawnictwie dostaw rządowych przedewszystkiem uwzględniano producentów i drobny przemysł odnośnej miejscowości.

Najjaśniejszy nasz Monarcha i wszyscy ministrowie nasi podziwiali Wystawę krajową i uwydatniony na tej wystawie owoc pracy naszego kraju, a przeciw dostawie smalec i słoniny dla garnizonu lwowskiego na rok 1895 gotowa być oddaną spekulantom węgierskim, co ostatecznie nie przyczyni się do podniesienia dobrobytu Galicyi.

Zwracamy na powyższą okoliczność uwagę naszej delegacji czyli Koła polskiego w Wiedniu, a przedewszystkiem posła Stanisława hr. Badeniego, z tem nadmienieniem, że oddanie dostawy smalec i słoniny, tak samo jak mięsa wołowego, spekulantom węgierskim, gotowo złe wyrzucić wrażenie w łonie naszych przemysłowców i wogóle mieszkańców naszego kraju i jego stolicy, co ostatecznie należałoby w dobrze zrozumianym interesie państwa unikać, zwłaszcza w obecnych czasach. Dotychczasowi dostawcy wyż wspomnianych artykułów, którzy wywiązywali się jak najsumiennie z obowiązków swoich dostarczaniem towaru najlepszej jakości, winni mieć prawo pierwszeństwa przed spekulantami węgierskimi, gdyż pierwsi są pracowitymi przemysłowcami, gdy tacy raczej do społeczeństwa faktorskiego należą. Lwowscy masarzy dostarczają towar lepszy i wydatniejszy, nie prasowany, jak węgierski, ale topiony smalec i jędrną słoninę z wieprzów galicyjskich, które kupują od krajowych hodowców świń. Oferta tutejszych przemysłowców przy pertraktacji ustnej została uzupełnioną w ten sposób, że oferenci lwowscy obowiązali się dostarczać wojskowości smalec i słoninę po cenie z góry oznaczonej, albo też po cenie o sześć procent niższej od przeciętnej ceny targowej miesięcznie obliczonej, którą uważamy za najodpowiedniejszą i najwłaściwszą, bo w ten sposób żadna strona nie może zostać wyzyskaną.

Radzibyśmy, ażeby powyższe uwagi nasze przekonać zdołały dotyczące organa wojskowe, że należałoby przy rozdawaniu dostaw wojskowych pamiętać na słowa Stanisława hr. Badeniego, wypowiedziane w delegacji w czasie obrad budżetowych.

Saloon polsko-amerykański, w którym na placu Wystawy krajowej odbywały się koncerty muzyczne pod dyrekcją importowanego z Ameryki p. Kokocińskiego, został wraz z całym urządzeniem doszczętnie przez wierzycieli zagrabiony.

Droguerya i koniaki. Niektórzy z lwowskich droguerystów zaopatrzyli składy swe w koniak tak lichej jakości, że kiepska, pokątnie wyrabiana starka przewyższa je swą wartością. Gdyby zakłady powyższe utrzymywały tego rodzaju koniak na politurę dla stolarzy, niebyłoby przeciw temu nie mieli, lecz że jest on tam jako środek kuracyjny używany, więc musimy zakołatać niniejszem do świetnego magistratu z propozycją, ażeby jakoś tych koniaków polecił zbadać chemikowi lwowskiemu i rezultat badania ogłosił publicznie w dziennikach, podając dokładnie rezultat analizy owego koniaku, którego chyba do trucia szczerów używać można.

Kasyna miast powiatowych i małomiasteczkowe mijają się w wielu miejscowościach z właściwym celem swego działania i przeistaczają się w schroniska gier hazardowych.

Kasyna mają zadanie podtrzymywania godziwego życia towarzyskiego w odnośnych miejscowościach i umoralniać społeczeństwa dla których zostały założone. Tymczasem w rzeczywistości nieco inaczej rzecz cała się przedstawia, a liczne zażalenia jakie nas z wielu miejsc dochodzą, smutną wróżą przyszłość tym instytucjom kasynowym, które przybrały charakter świątyni ferblowej, lub innych gier hazardowych.

Zbytecznym byłoby dowodzenie, że członkowie wyż pomienionych kasyn prawie bez wyjątku należą do rzędu śmiertelników, którym stósunki majątkowe i familijne nie zezwalają marnować grosza na grę hazardową, chociażby zajmowali stanowiska sędziów, starostów, komisarzy, adjunktów, poborców i t. p. Rzucony grosz przez członków kasyna na pastwę gry hazardowej staje się ich i ich rodzin niepowetowaną krzywdą i jest najczęściej powodem ich moralnego upadku.

Nie chcemy dłużej rozpisywać się nad tą sprawą, apelujemy tylko na teraz do rozsądku i prawości

obywatelskiej prezesów i wydziałów kasynowych, ażeby bezwzględnie wykluczyli gry hazardowe z kasyn, bo tego domaga się godność obywatelska.

Ring cegielniarzy lwowskich pod ochroną jednego z lwowskich banków, zaliczającego w poczet swych członków najgłówniejsze filary 10-milionowej pożyczki gminnej, i pod dyrekcją jednego z eksradnych miasta Lwowa, domaga się gwałtem opieki urzędu budowniczego, gdyż dziś trudno jest dostać dobrej cegły do budowy domów. Ring bowiem wysortował dobrą cegłę na późniejszy czas, aż do chwili ponownego przezeń podwyższenia ceny cegły, lichy zaś brak jej sprzedaje dziś o 3 zł. a. w. drożej na jednym tysiącu cegieł.

Gdyby przynajmniej ten lichy brak, sprzedawany dziś za drogą cenę, pochodził z jednej cegielni, jeszceby jako tako było, ale zarząd ringu poszedł w sumiennosci swjej dalej jeszce, bo co 500 lub 1000 cegieł czyli przebiórek z innej dostarcza cegielni i na pięć lub dziesięć tysięcy cegieł dostaje kupujący mieszanię lichą z 5 lub 10 cegielń. Przecież mamy jakąś ustawę budowniczą dla miasta Lwowa, a w niej zawarte postanowienia, nakazujące czuwać nad do-

rem materiału dobrego i wytrzymałego. Właśnie na podstawie tych postanowień powinienby urząd budowniczy miejski, a przede wszystkim dyrektor jego p. Hochberger, wglądnać w tę sprawę i powstrzymać ring w jego zapędach, które równają się moralnemu rozbojowi na gładkiej drodze, dokonywanemu przy świetle słońca.

Przemysłowe stowarzyszenie budowniczych i majstrów winno na zasadzie § 114 ustawy przemysłowej wystąpić z przedstawieniem do władzy i żądać jej pomocy przeciw takiej gospodarce ringu cegielniarzy, która już dziś stała się groźną i niebezpieczną, a która zagięła parol na owe miliony pożyczki gminnej, które mają być przeznaczone na różne budowy, a w pierwszym rzędzie na budowę nowego gmachu teatralnego. Przeciw ringowi cegielniarzy niech powstanie ring budowniczych i majstrów, którego zadaniem będzie: nie przyjmować względnie odrzucać lichą i z różnych cegielń zmieszaną cegłę, albo też żądać dopłaty za robotę z podobnego materiału ringowego wykonać się mającą.

Pojedyńcze numera

„GŁOSU WOLNEGO”

sprzedają biura dzienników:

1. **Plohna** przy ulicy Karola Ludwika l. 9;
2. **Olszewskiego** przy ulicy Kilińskiego.

Kawiarnia Narodowa
MARCINA DRUMMERA
(dawniej Cafe l'Europe p. Ernesta Kremera)

elegancko urządzona z tegoczesnym komfortem, odszczególniająca się *wyborną kawą, herbatą, czekoladą, ponczem, czajem i w ogóle wyśmienitami napojami gorącymi i chłodnikami*, jako też przekąskami, oraz zaopatrzona w doborowy bilar najnowszej konstrukcyi i w czytelną wyposażoną w liczne dzienniki krajowe i zagraniczne poleca się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności.

Ulica Skarbkowska l. 33 i ulica Piekarska l. 6.

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności
że do mego zakładu **farbiarni**
założonej i znanej od roku 1868 a istniejącej pod firmą
KAROL BASCH

sprowadziłem najnowsze maszyny i przyrządy do chemicznego czyszczenia sukien męskich i damskich nieprutych, oraz przyjmuję do chemicznego czyszczenia franki portjery dywany, gobeliny, ubrania dziecięce itp. rzeczy w zakresie ten wchodzące, **uskućniając takowe sumiennie i po umiarkowanych cenach.**
Filia w Przemysłu przez Zastępowo: F. J. Stupnicki.

Ulica Skarbkowska l. 33 i ulica Plekarska i. 6.

Ulica Halicka liczb 20 we Lwowie

Główny skład i handel wędlin
FRANCISZKA UNDERKI
pod l. 20 przy ulicy Halickiej we Lwowie
niegdys **Jakubowskiego** a następnie **Tomasza Adamowskiego**
poleca:

slynące z smaku i dobroci powszechnie znane wyroby masarskie i wędlinarskie, które w kraju i po za jego granicami zjednały sobie uznanie znawców. Przedewszystkiem poleca się wyborne w smaku szynki, ozory, kielbasy, salcesony, salami, wędzonki, kielbaski, pasztety i wogóle wszelkie wyroby wchodzące w zakres wędlinarstwa i masarstwa, wreszcie słoninę i smalec. — **Ceny najniższe zaś towar wysmienity.**

Ulica Halicka liczb 20 we Lwowie

KARA do 400 zł. w. a.

czeka tych przemysłowców i rekodzielników (szynkarzy, oberzystów, kupców, szewców krawców, stolarzy, budowniczych i majstrów, kowali i tak dalej), którzy nie prowadzą spisu (książki) zatrudnionych u siebie robotników i uczni. Książki te (spisy) są do nabycia w drukarni **Wł. Szykowskiego, we Lwowie, Kopernika 5.**

JAN KRACH
we Lwowie,
pod l. 47 ulica Janowska

z moey koncesyi udzielonej mu z polecenia W. sokiego c. k. Namiestnictwa, podejmuje się wykonania wszelkich robót w zakresie murarstwa wchodzących, jakoteż wszelkich reperacyi, tak we Lwowie, jak i na prowincyi, które pod własnem kierownictwem uskućnia w terminach umówionych z ścisłym zachowaniem przepisów nauki budowniczej.

Długoletnia praktyka zawodowa i rzetelne wywiązywanie się z przyjętych na siebie zobowiązań, zezwalają mu polecić się łaskawym względom P. T. Publiczności.

ANDRZEJ KILIAN
pracownia stolarska
we Lwowie,
ulica *Krasickich* l. 9,

wykonuje wszelkie zamówienia w zakresie tejsze wchodzące po jak najumiarkowańszych cenach.

Ulica Halicka liczb 20 we Lwowie

Ulica Halicka liczb 20 we Lwowie

we Lwowie.

Nowo wybudowany i elegancko urządzony

HOTEL PAŃSKI

we Lwowie, ulica Grodecka l. 5.

(obok placu vis a vis kościoła św. Anny).

ARNOLDA BARANIECKIEGO

poleca

Pokoje gościnne elegancko urządzone i zaopatrzone w nową pościel i bieliznę, są suche i zdrowe, cały budynek dwupiętrowy hotelowy wybudowano według planów umyślnie dla celów hotelowych wykonanych z uwzględnieniem wszystkich przepisów sanitarnych.

Usługa hotelowa skrzętna i rzetelna.

Cena pokoi gościnnych od 60 ct. i wyżej za dobę wraz z pościelą.

Naprzeciw hotelu stacja tramwajowa i przystanek wozów omnibusowych.

Jedynie zdrowy i przez lekarzy zalecany

Miód Janowski

do nabycia

w pierwszej galicyjskiej miodosytai

SAMUELA BLATTA

przodtem

MAYERA BLATTA

założonej w r. 1850 w Janowie

(koło Lwowa).

Miód podwójny i pojedynczy wysłał koleją w beczkach 25-litrowych, zaś butelkowy, tak zw. „Malaga“ w beczkach 5-kilogramowych.

Jeneralne zastępstwo

pierwszego akcyjnego

browaru w Pilźnie i Okocimskiego oraz

Lilienfelda i Sp. we Lwowie

poruczone firmie

Ozyasz Wixel i Syn

we Lwowie ul. Bogusławskiego l. 13. Telefon Nr. 6

poleca swój GŁÓWNY SKŁAD

PIWA OKOCIMSKIEGO

(marcowy porter krajowy (hok) i eksportowe) z browaru Jana Götza w Okocimie i piwa pilzneńskiego z pierwszego akc. browaru w Pilźnie

w beczkach 1/2, 1/4 i 1/8 hektolitrowych zawsze świeże i wystaje, a z lwowskich

LEŻAK i PIWO MARCOWE

J. Lilienfelda i Sp. za najlepsze uznane

Wszystkie powyżej wymienione gatunki piwa w każdej ilości dostarcza w butelkach S. WIESER ulica Sykstuska l. 14. Telefon Nr. 149.

SKŁAD i HANDEL WINA

założony w roku 1847

Ludwika Stadtmüllera

we Lwowie, przy ul. Krakowskiej l. 9

gdzie również mieści się tegoż

HOTEL

posiadający elegancko urządzone pokoje gościnne i wspinał z komfortem urządzonej salę wraz z przyległymi pawilonami służącą dla zamkniętych Kółek towarzyskich jak n. p. podczas wesel, bankietów, i t. p.

jakoteż

RESTAURACYA

we własnym zarządzie prowadzoną i zaszczytnie znaną,

poleca

Kuracyjne wina i Cognac

chlubnie uznane przez najzdolniejszych lekarzy lwowskich i zalecane jako środek dyetyczno leczniczy.

GIOVANI ZULIANI

Pierwsza koncesyonowana

fabryka wyrobów betonowych i sztucznych marmurów

odznaczona zaszczytnie na Wystawach krajowych, poleca własne krajowe wyroby posadzki weneckie terazzo mozaikowe imitacja granitu, płytki marmurowe z cementu decenowane do posadzki, betonowe kanały, sklepienia łukowe, r zerwoary i muszle do studzien, schody, balkony, żłoby i wszelkie tym podobne wyroby z cementu.

Wzory i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

Zaskawie zamówienia miejs owe i z prowincyi uskutecznia się najstaranniej wzorowo i trwało, po cenach umiarkowanych. (Lwów „Impressa“)

BROWAR PAROWY

Jana Götza w Okocimie

poleca swoje znakomite piwa, które z powodu doborowych składników i nierównanej jakości pierwszorządne zajmują stanowisko wśród piw krajowych jakoteż zagranicznych i na wystawie krajowej powszechnie znajdują uznanie. — Ponieważ doszło do mojej wiadomości, że niektórzy restauratorowie obce, pośledniejszego gatunku piwa, jako okocimskie sprzedają, przeto dla ostrzeżenia P. T. Publiczności mam zaszczyt donieść, że główny skład i zastępstwo mego browaru dla Lwowa i Galicyi wschołniej znajduje się u pp.: Ozyaszu Wixla i Syna we Lwowie ul. Bogusławskiego l. 13, zaś skład piwa butelkowego u p. S. Wiesera we Lwowie ul. Sykstuska l. 14, tudzież, że piwo okocimskie szynkują na szklanki w następujących restauracyach i pokojach do śniadań u pp.: Józefa Ehrlicha kawiarnia teatralna, Naftuly Doepfera ul. Trybunalska l. 12, Wład. Kozłowski ul. Grodecka l. 79, H. Klingsberga Orpheum ul. Zimorowicza l. 17, Jana Ludwika ul. Krakowska l. 7, Karola Niedźwieckiego ul. Słowackiego l. 8, Ant. Rudzińskiego restauracya kolejowa, H. Sulzberga ul. Koftąta róg Kazmierzowskiej, Maxu Wixla ul. Ormiańska 5, Szym. Goldberga Batorego 18, Narodna Torhowla. Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy piwo okocimskie sprzedają a nadto zastrzegam sobie, wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

Jan Götz w Okocimie.

JÓZEF MICHELINI

we Lwowie ul. Sokoła l. 1.

Skład i pracownia wyrobów figuralnych i ozdób architektonicznych z gipsu, wapna hydraulicznego i cementu, urządza kompletne balkony betonowe i wyrabia sztuczne marmury.

Kilku zdolnych robotników

do obsługi

maszyn przy wyrobach stolarskich,

znajdą stałe zajęcie. Pierwszeństwo mają ci, którzy w tym zawodzie zatrudnieni byli. — Zgłoszenia do administracyi „Głosu Wolnego“.

Fabryka kotlarska

Franciszka Schramma

pod l. 5 ulica Młynarska we Lwowie

poleca się

P. T. Właścicielom gorzelni do wykonywania wszelkich rekonstrukcyi gorzelni i dostarcza racjonalnej konstrukcyi aparatów gorzelnianych, a to: kotły parowe, parniki, kadzie i w ogóle wszelkie tego rodzaju przedmioty, jakoteż i inne w zakres kotlarstwa wchodzące, które wykonuje starannie, z doborowego materiału, umiejętnie i praktycznie oraz punktualnie na czas umówiony i po cenach umiarkowanych.

Powyższa fabryka doznaje zaufania i wzięcia, które zawdzięcza swemu postępowaniu rzetelnemu.

Zarząd browarów Drehera

zawiadania Szanowną Publiczność,

że z dniem zamknięcia Wystawy krajowej dostać będzie można

znakomite piwo szwechackie

w beczkach i flaszkiach

u ELIASZA HERTERA

we Lwowie, ulica Kopernika l. 8.

Antoni Barszczewski

konces. majster murarski

liczba 2, ulica Gipsowa we Lwowie,

podejmuje się wykonania w mieście Lwowie i na prowincyi wszelkich przedsiębiorstw, względnie robót murarskich i uskutecznia takowe pod swem własnym kierownictwem.

JAN KRÓLICKI

Pracownia lakiernicza c. k. powozów pocztowych i prywatnych

przyjmuje

wszelkie reperacye powozów,

sań, wózków, tarantasów i t. p.

Lwów ul. Szpitalna l. 36. (w własnym domu).

MICHAŁ MAKOWICZ

konces. majster murarski

liczba 5 ulica Gipsowa we Lwowie,

podejmuje się wykonania w mieście Lwowie i na prowincyi, wszelkich przedsiębiorstw względnie robót murarskich i uskutecznia takowe pod swem własnym kierownictwem.